

Zamachy terrorystyczne w Brukseli

23 marca 2016

Wczoraj rano, w stolicy Belgii, Brukseli, doszło do serii krwawych zamachów terrorystycznych. Najpierw, około 8.00 rano zostało zaatakowane miejscowe międzynarodowe lotnisko Zaventem, gdzie miały miejsce dwie eksplozje w tym jeden atak samobójczy. Potem kolejny samobójca wysadził się w brukselskim metrze.[ZNZ]

Wiadomo o przynajmniej dwóch wybuchach na lotnisku i o znalezionych tam ładunkach. Samobójca zdetonował bombę w hali wylotów. Informowano o dwóch eksplozjach i o znalezionym trzecim ładunku, tak zwanym pasie szahida, który został zdetonowany. Wiadomo, że na lotnisku zginęło przynajmniej 14 osób, a ponad setka osób została ranna. Wśród nich na pewno jest przynajmniej trzech Polaków. Lotnisko nadal nie pracuje i pozostanie tak przynajmniej do jutra. Niektórzy twierdzą, że jutrzejsza data ponownego uruchomienia operacji lotniczych jest nierealna.[ZNZ]

Potem okazało się, że po około godzinie celem ataku padło również belgijskie metro. Początkowo twierdzono, że doszło do dwóch ataków, na stacji Maelbeek i na stacji Schuman. Ostatecznie potwierdzono jedynie ten pierwszy przypadek. Tam, na znajdującej się w centrum stacji metra Maelbeek, wysadził się kolejny zamachowiec samobójca, który spowodował śmierć przynajmniej 20 osób i rany u setek pasażerów podróżujących w porannym komunikacyjnym szczycie.[ZNZ]

W ataku zginęły co najmniej 34 osoby, a ponad 150 zostało rannych. Premier Belgii potwierdził, że doszło do ataku terrorystycznego. Na brukselskim lotnisku znaleziono trzy

niewykorzystane pasy szahidów. Na fasadzie budynku terminalu lotniska zostały wybite niektóre szyby, częściowo zawalił się sufit. Pasażerów ewakuowano, wszystkie loty zostały odwołane a połączenia kolejowe z lotniskiem zostały zawieszone.[SN]

Z informacji posiadanych aktualnie przez polskie służby konsularne wynika, iż wśród poszkodowanych w zamachach w Brukseli jest dwóch polskich obywateli – poinformował przedstawiciel polskiego MSZ Rafał Sobczak, którego cytują polskie media. Ranni Polacy są obecnie hospitalizowani.[SN]

Belgijskie władze poinformowały o zamknięciu granic w związku z zamachami w Brukseli – podaje telewizja RTBF. Podkreślono, że Belgia zamknęła granicę z Francją i wzmocniła środki bezpieczeństwa obiektów jądrowych w kraju. Poinformowano także, że w kraju została zwołana rada bezpieczeństwa narodowego. Na naradzie w centrum kryzysowym był obecny premier kraju i ministrowie sprawiedliwości, obrony, spraw wewnętrznych i zagranicznych. Została także zwołana regionalna rada bezpieczeństwa.[SN]

Elektrownia jądrowa Tihange w Belgii przy granicy niemieckiej została ewakuowana w związku z dzisiejszymi zamachami, podał państwowy belgijski nadawca VTM. „Policja ewakuowała elektrownię jądrową w Tihange”, poinformowało VTM, powołując się na źródła policyjne. Przedstawiciele elektrowni mówią, że na prośbę władz ewakuowano całą załogę, która nie jest konieczna do funkcjonowania obiektu. Później ewakuowano drugą elektrownię w pobliżu Antwerpii. Ewakuacja może mieć związek z przechwyconymi przed miesiącem materiałami wideo, na których mieszkanie jednego z dyrektorów elektrowni było obserwowane przez terrorystów.[E]

Brukselska policja poinformowała, że na mówienie o związku serii wybuchów w stolicy królestwa z aresztowaniem Salaha Abdeslama jest na razie za wcześnie. Związek jest jednak oczywisty – pisze Władysław Rilski na łamach „Rossijskaja

Gazietą". Zdaniem autorów, nie ma wątpliwości, że chodzi o zemstę terrorystów. 18 marca operacja specjalna w brukselskiej dzielnicy Molenbeek zakończyła się aresztowaniem trzech terrorystów. Znalazł się wśród nich także Salah Abdeslam, którego służby specjalne uważają za organizatora zamachów w Paryżu 13 listopada 2015 roku, w których zginęło 130 osób. Saleh Abdeslam był poszukiwany w ciągu czterech miesięcy. Jego brat Ibrahim wysadził się w powietrze na bulwarze w Paryżu 13 listopada, gdy Salahowi udało się opuścić Paryż. Jedni eksperci uważali, że opuścił Europę i wrócił do jednego z obozów zakazanego w Rosji ugrupowania terrorystycznego Daesh. Inni byli przekonani, że Abdeslam ukrył się gdzieś w UE, aby później zadać jeszcze bardziej krwawy cios w cywilizowany świat. Rację mieli drudzy – pisze Rilski. Abdeslam, nazywany w Belgii „wrogiem publicznym nr 1”, został aresztowany w belgijskiej stolicy cztery dni temu. Miejsce pobytu Abdeslama udało się ustalić dzięki rewizjom, przeprowadzonym we wtorek w innej brukselskiej gminie miejskiej Forest i znalezionym odciskom palców.[SN]

Premier Belgii Charles Michel poinformował w piątek, że trzeci, przedostatni stopień bezpieczeństwa antyterrorystycznego zostanie zachowany w Belgii na dłuższy czas bez względu na aresztowanie głównego podejrzanego o zamach w Paryżu: „Walka z terroryzmem nie została zakończona i mamy przed sobą zachowanie przedostatniego stopnia zagrożenia terrorystycznego na dłuższy czas, powinniśmy zachować czujność i podjąć nadzwyczajne środki antyterrorystyczne, włącznie ze wspólną kontrolą belgijskiej i francuskiej policji ruchu transgranicznego”. Czuł pismo nosem – podsumował Rilski. To zdanie podziela również prezes Stowarzyszenia Weteranów jednostki antyterrorystycznej Alfa Siergiej Gonczarow. Według niego, po aresztowaniu Salaha Abdeslama belgijskie i inne europejskie służby specjalne musiały wzmocnić środki bezpieczeństwa. „Wybuchy na lotnisku i w metrze w Brukseli są odwetem terrorystów za aresztowanie prawdopodobnego organizatora ataków terrorystycznych w Paryżu Salaha

Abdeslama” – uważa prezes Stowarzyszenia Weteranów jednostki antyterrorystycznej Alfa Siergiej Gonczarow.[SN]

Wydarzenia w Belgii w wywiadzie dla portalu ru.valdaiclub.com skomentowała dyrektorka ds. produktów Europejskiego Centrum Wywiadu Strategicznego i Bezpieczeństwa w Brukseli Jewgienija Gwozdiewa. Gwozdiewa uważa, że tych wybuchów nie można wiązać z niedawnym aresztowaniem Salaha Abdeslama, jednego z uczestników i prawdopodobnie organizatorów zamachów w Paryżu 13 listopada 2013 roku „Owszem, dzisiejsze zamachy związane są ze śledztwem w sprawie zamachów w Paryżu 13 listopada, ale jest mało prawdopodobne, że mają bezpośredni związek z aresztowaniem Salaha Abdeslama. Raczej można je łączyć z trwającym śledztwem, które przez ostatni tydzień przebiegało w dość szybkim tempie po operacji antyterrorystycznej w Forest w Brukseli” – powiedziała w wywiadzie telefonicznym dla klubu Wałdaj.[SN]

Wczorajsze zamachy nie należą do tych, które można przygotować w ciągu kilku minut. „Przygotowanie do takich ataków trwają zwykle kilka tygodni a nawet miesięcy. Być może terroryści zdawali sobie sprawę, że mogą zostać znalezieni przez policję w najbliższym czasie i postanowili działać już teraz” – uważa Gwozdiewa. Według słów eksperta, belgijskie władze przygotowywały się do prawdopodobnych zamachów, lecz dzisiejsze wybuchy, które ekspert scharakteryzowała jako nie mające precedensu, były dla nich zaskoczeniem. „Poczynając od listopada stopień zagrożenia terrorystycznego w całej Belgii został podniesiony do trzeciego (z czterech). Policjanci i wojskowi zostali rozmieszczeni w obiektach strategicznych, w tym w metrze i strefie lotniska” – podkreśliła Gwozdiewa w wywiadzie dla klubu Wałdaj. „Owszem, wiedzieli o tym, że na terytorium Brukseli prawdopodobnie znajduje się operacyjna komórka terrorystyczna. Niestety konkretnej informacji o tym, kiedy i gdzie może dojść do zamachu, belgijskie służby bezpieczeństwa nie miały” – dodała.[SN]

„Europa znajduje się w stanie wojny. Zagrożenie atakami

terrorystycznymi pozostaje na najwyższym poziomie” – powiedział premier Francji Manuel Valls dziennikarzom po zakończeniu nadzwyczajnego spotkania z prezydentem Francji Francoisem Hollandem. Premier zapewnił również o całkowitej solidarności z belgijskimi władzami i mieszkańcami tego kraju oraz złożył kondolencje rodzinom ofiar ataku terrorystycznego w Brukseli.[SN]

„Jestem głęboko zasmucony atakami tu, w Brukseli, dzisiaj rano. Myślami jestem z tymi, którzy stracili swoich bliskich, z tymi, którzy zostali ranni oraz z mieszkańcami Belgii. Jest to tchórzliwy atak, atak na nasze wartości i nasze otwarte społeczeństwo” – cytuje agencja RIA Novosti oświadczenie sekretarza generalnego NATO Jensa Stoltenberga. „Postanowiliśmy podnieść stopień bezpieczeństwa w siedzibie NATO. Zachowujemy czujność i kontynuujemy monitorowanie sytuacji” – dodał sekretarz generalny.[SN]

Za atakami terrorystycznymi w Belgii może stać trzech obywateli Białorusi – poinformowała agencja Sputnik, która powołuje się na wysoko postawionego funkcjonariusza w białoruskich organach ścigania. „Dwóch podejrzanych – Iwan i Aleksiej Dowbasz – pochodzi z obwodu homelskiego, a trzeci – Marat Junusow – z Dagestanu. Kilka lat temu otrzymał on obywatelstwo Białorusi” – powiedział rozmówca agencji. Dodał, że Junusow posiada również obywatelstwo Belgii. Według jego słów, białoruskie służby specjalne „pozostają w stałym kontakcie ze swoimi europejskimi kolegami”. [SN]

Szef Służby Bezpieczeństwa Ukrainy Wasilij Gricak dopatrywał się udziału Rosji w atakach terrorystycznych w Brukseli i Paryżu. „Nie zdziwiłbym się, jeśli jest to element wojny hybrydowej Rosji. Oczywiście, będą obecnie wskazywać na Państwo Islamskie. Nie będę przekonywać, ale przypuszczam” – powiedział Gricak podczas wykładu na Uniwersytecie Narodowym „Akademia Kijowsko-Mohylańska”. Ukraińskie struktury siłowe też sugerowały, że Rosja może mieć związek i z atakami terrorystycznymi w Paryżu. Wówczas szef SBU powoływał się na

pewien „rosyjski ślad”. Strona rosyjska zareagowała szybko i ostro. „Człowiek nie może tak powiedzieć. To jest poza człowieczeństwem. Składam kondolencje tym, których życie zależy od decyzji tych ludzi” – napisała rzeczniczka MSZ Rosji Maria Zacharowa na „Facebooku”. Rosyjski premier Dmitrij Miedwiediew był bardziej zwięzły i kategoryczny. „Szef SBU Gricak, mówiący o związku Rosji z atakami terrorystycznymi w Brukseli, jest idiotą” – napisał Miedwiediew na portalu społecznościowym w komentarzu pod postem z kondolencjami dla krewnych i bliskich ofiar zamachu w belgijskiej stolicy.[SN]

Zemsta terrorystów za aresztowanie jednego ze swoich przywódców była nie tylko krwawa, ale również finansowa. Europejskie wskaźniki giełdowe spadły na otwarciu dzisiejszej sesji giełdowej w świetle doniesień o serii wybuchów w Brukseli. Wśród liderów spadku znalazły się akcje linii lotniczych. Papiery wartościowe Ryanair potaniały aż o 3,4%, akcje Norwegian Air Shuttle – o 2,8%, Easyjet – o 5,7%, Lufthansa – o 3,6%.[SN]

Na portalach społecznościowych coraz bardziej popularne są hasztagi, przy pomocy których internauci na całym świecie wyrażają swoją solidarność z mieszkańcami Brukseli i składają kondolencje ofiarom ataków terrorystycznych w belgijskiej stolicy. Wśród hasztagów znalazły się m.in. #Brussels i #Bruksela, #JeSuisBrussels („Ja – Bruksela”), #PrayForBrussels („Modlę się za Brukselę”), #PrayForBelgium („Modlę się za Belgię”). Są coraz bardziej popularne w serwisach społecznościowych Twitter, Facebook i Instagram. Ponadto na portalach pojawiły się zdjęcia flagi Belgii, flag Francji i Belgii oraz z datami ataków w tych krajach. Na początku stycznia 2015 roku po zamachu terrorystycznym w Paryżu, w którym zginęło 12 osób w redakcji tygodnika „Charlie Hebdo”, w serwisach społecznościowych pojawił się hasztag #JeSuisCharlie. Internauci w ten sposób wyrażali wsparcie redakcji i mieszkańcom Paryża.[SN]

Źródła: ZmianyNaZiemi.pl [ZNZ], Euroislam.pl [E],

pl.SputnikNews.com [SN]

Kompilacja 14 wiadomości: WolneMedia.net